



## krótko

### Gdzie zaparkować?

**GLIWICE.** Wszyscy, którzy planują udział w ingresie bp. Jana Kopca, powinni wziąć pod uwagę ograniczenia w ruchu tego dnia w pobliżu katedry w Gliwicach. Zaparkowanie samochodu w sąsiedztwie kościoła katedralnego będzie niemożliwe. Dla samochodów osobowych na czas ingresu przygotowane zostaną trzy specjalne parkingi:

■ przy ul. Królowej Bony – obok Gimnazjum nr 1,

■ przy ul. Królowej Bony – parking Starostwa Powiatowego (w godzinach 10.00–14.30, potem zostanie zamknięty i wyjazd z niego będzie niemożliwy),

■ ul. Zygmunta Starego – obok Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 11. Dojazd do nich będzie możliwy ulicami:

Górnych Wałów, Zygmunta Starego i Królowej Bony lub Kościuszki, Zygmunta Starego i Królowej Bony. Nieprzejezdna będzie ulica Ziemowita na odcinku od Górnych Wałów do Królowej Bony.

Wszyscy, którzy będą chcieli skorzystać z tych parkingów, powinni za przednią szybę włożyć białą kartkę A4. Wjazdy na nie będą oznaczone P2 Ingres, P3 Ingres, P4 Ingres i obsługiwane przez służby porządkowe. Wszystkie parkingi będą bezpłatne i niestrzeżone. Parkowanie autokarów będzie możliwe na ulicy Ziemowita i na parkingu przy Gliwickim Teatrze Muzycznym (ul. Nowy Świat 55).

## Zaproszenie na ingres do katedry w Gliwicach

# Witamy w domu

Kiedy w katedrze rozpocznie się uroczystość objęcia posługi przez bp. Jana Kopca, **we wszystkich kościołach diecezji gliwickiej zabiją dzwony.**

**N**owory ordynariusz wybrał zawołanie „Krzyż Chrystusa – nasza nadzieja” na całą swoją biskupią drogę. Za tydzień, 28 stycznia, rozpoczyna jej kolejny etap, jako drugi w historii biskup gliwicki. Uroczystość w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła zacznie się o godz. 11. Dzień wcześniej we wszystkich kościołach diecezji odbędą się nabożeństwa połączone z adoracją w intencji nowego pasterza diecezji.

Bp Jan Wiczorek w odezwie związanej z nominacją bp. Jana Kopca skierowanej do wiernych diecezji gliwickiej zaprosił równocześnie na ingres do katedry: „Na to ważne wydarzenie zapraszam wszystkich kapłanów naszej diecezji, siostry zakonne oraz was wszystkich, drodzy diecezjanie. Otocmy nowego pasterza naszej diecezji modlitwą. Polecamy go opiece i wstawiennictwu Świętych Patronów: Apostołów Piotra i Pawła, Matki Boskiej Pokornej i św. Anny słowami z Księgi Liczb: »Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem«”.

Wszystkie delegacje i przedstawiciele parafii, którzy przyjadą do katedry, ze względów praktycznych zaproszone są do udziału w uroczystości bez sztandarów i chorągwi. Możliwość złożenia życzeń nowemu biskupowi gliwickiemu będzie po zakończeniu Mszy św. – w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II. Uroczystość z katedry będzie transmitowana przez Radio Plus Śląsk. ■



Gliwice, 28 czerwca 2008 r. Biskup Jan Kopiec w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła

## Festiwal z pasją

**DĄBRÓWKA.** Finał IX Wojewódzkiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek odbył się 14 stycznia. W tym roku uczestniczyło w nim ok. 500 dzieci i młodzieży ocenianych w pięciu kategoriach wiekowych. Specjalnością tego festiwalu jest również nagroda – kurs językowy dla uczestnika, który najlepiej wykona piosenkę w języku obcym. – Ten festiwal zrodził się z wielkiej pasji i miłości do muzyki, ale też miłości Boga do nas i naszej do Niego. Bóg, dając nam talenty, daje nam też zadania, w których możemy je wykorzystać. I ten festiwal dla mnie jest jednym z takich zadań. To wydarzenie co roku ściąga do Dąbrówki wielu ludzi dobrej woli. Cieszy nas to. Już dziś mam pomysły na przyszłoroczną, jubileuszową (bo 20.) edycję – mówi Iwona Ewertowska-Mener, pomysłodawca i dyrektor artystyczny festiwalu, która – jak mówi – dba o to, żeby uczestnicy w czasie eliminacji nie skupiali się na konkursowej rywalizacji, ale



Zespół ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Pyskowicach, zwycięzca w kategorii klas młodszych

MIRA FIUTAK

przede wszystkim cieszyli się ze wspólnego śpiewania. – Kolędowanie nie jest zwykłym śpiewaniem, jest śpiewaniem ku czci dziecka, w którym odnajdujemy Boga. Życzę wam, żebyście śpiewając, pamiętali o tym, że nasze życie ma być pieśnią

ku czci Boga, który jest wśród nas i trzeba Go odkrywać w rzeczywistości ziemskiej. Żebyście potrafili śpiewać, idąc przez życie i żeby nie zabrakło wam w tym zapału – powiedział bp Gerard Kusz do uczestników festiwalu.

## Noworoczne spotkanie nauczycieli

**GLIWICE.** – Miłość we wspólnym świecie przede wszystkim polega na tym, żeby mieć czas dla człowieka. Bo jeżeli powiemy „nie mam czasu”, to koniec z miłością – mówił bp Gerard Kusz 12 stycznia podczas spotkania noworocznego nauczycieli, katechetów i wychowawców. Nawiązał w ten sposób do jasełek wystawionych przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 23. Podkreślił też, że jeżeli nie mamy czasu dla człowieka, to nie mamy też czasu

dla Boga, który przyszedł do nas jako dziecko. A dziecku trzeba poświęcić jak najwięcej czasu. – Jeżeli cieszymy się z narodzenia Boga, to przede wszystkim dlatego, że ten nasz Bóg wszedł w ludzki czas i ma twarz człowieka – mówił biskup. Spotkanie w salce Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II zorganizowało Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców i Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców.



Anna Bartoszek, prezes oddziału gliwickiego KSW, ks. Adam Spałek, diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców, oraz biskup Gerard Kusz

KLAUDIA CWOŁEK

## Aparat dla specjalistów

**BYTOM.** O nowoczesny mikroskop operacyjny wzbogacił się Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 4. Urządzenie, które będzie wykorzystywane przy różnego rodzaju operacjach neurochirurgicznych, zastąpi stary mikroskop używany tu od ponad 20 lat. Mikroskop należy do najnowszych na świecie i zakupiony został dzięki pieniądзом z budżetu województwa śląskiego w wysokości prawie pół miliona złotych.



Krzysztof Kadek

Taki nowoczesny mikroskop jest niezbędny przy zabiegach mikrochirurgicznych

**GOŚĆ GLIWICKI**

gliwice@gosc.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice  
**TELEFON** (32) 750 61 30  
**REDAGUJA:** ks. Waldemar Packner  
– dyrektor oddziału tel. 664 006 683,  
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,  
Mira Fiutak, tel. 664 006 682



ZDJEŃCIA KLAUDIA CWOŁEK

Akcja przerosła oczekiwania organizatorów. Chętnych do rejestracji nie brakowało



Osobom rejestrowanym pobierano krew na miejscu

### Akcja pomocy w Gliwicach

# Nie z kosmosu

Aż 366 osób zarejestrowało się jednego dnia jako potencjalni dawcy szpiku dla chorych na białaczkę.

Akcję w ramach działań Fundacji DKMS Polska zorganizowały w Gliwicach dwie studentki chemii, Natalia Dąbrowska i Agata Zaremba. – Cały czas było mnóstwo ludzi – mówi Natalia. Efekt przerosł jej oczekiwania, bo z koleżanką włączyła się w akcję spontanicznie, po informacji na facebooku DKMS. – Mieliśmy tysiąc plakatów, 5 tysięcy ulotek do rozdania, pod tym względem trzeba to było organizacyjnie „złapać”, żeby w każdym miejscu Gliwic być. Pomogło nam PKM, rozwieszając plakaty w autobusach – opowiada.

11 stycznia przez sześć godzin można było się zarejestrować, oddając krew w sali Wydziału Elektrycznego PŚL. – My nigdy nie wybieramy miejsc. Nas wybiera organizator lokalny – tłumaczy Rafał Młodzikowski, koordynator ds. rekrutacji dawców Fundacji DKMS Polska, który czuwał, żeby wszystko odbywało się zgodnie z procedurami sposobu pobrania próbek krwi i ochrony danych.

Akcji swojej twarzy udzieliła pani Basia z Bytomia, chora na białaczkę. – Ci, którzy chcą się zarejestrować, widzą, że ta choroba nie jest gdzieś w kosmosie i krąży za chmurami, tylko dotyczy konkretnej osoby – mówi R. Młodzikowski.

– Chciałabym komuś pomóc, żeby podarować coś od siebie dla drugiego człowieka. A w tym momencie można podarować to, co jest najważniejsze, czyli życie. Niewiele samemu się wysilając, można zrobić coś naprawdę wielkiego – mówi Ewa Baron, absolwentka socjologii UŚ, która zdecydowała się na rejestrację.

W przeprowadzeniu akcji pomagało kilkunastu wolontariuszy, 5 pielęgniarek i lekarz. Cały dzień obecny był też dawca, Michał Kieszkowski z Gliwic, który dwa lata temu oddawał swój szpik. A zgłosił się pod wpływem impulsu. – Dzień wcześniej był na TVN reportaży z Anią Seweryn. Wtedy nie bardzo wiedziałem, o co chodzi. Zdecydowałem z mamą, że pojedziemy do Katowic i się zarejestrujemy. To było w lipcu, a we wrześniu czy październiku dostałem informację, że jest zgodność genowa i jest ktoś, kto potrzebuje mojej pomocy – opowiada. – Zachęcam, żeby po prostu spróbować. Może uda się komuś pomóc.

**Klaudia Cwołek**

Więcej o działalności fundacji i informacje o zasadach pobierania szpiku można znaleźć na [www.dkms.pl](http://www.dkms.pl).



Michał Kieszkowski (po prawej) oddał szpik dwa lata temu. Po lewej: Mateusz Norek, student UŚ

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie księżom koncelebrującym Mszę św. pogrzebową

śp.

**MARIANA ZIOŁY**

ORAZ WSZYSTKIM,  
KTÓRZY W TAK BOLESNYCH DLA NAS CHWILACH

DZIELILI Z NAMI SMUTEK I ŻAŁ,  
RODZINIE, PRZYJACIOŁOM, SĄSIADOM,  
KOLEGOM I KOLEŻANKOM Z PRACY,  
ZNAJOMYM,

ZA OKAZANĄ POMOC, WSPÓŁCZUCIE,  
MODLITWĘ, WIEŃCE I KWIATY

składa rodzina

# Biskupstwo bliżej

## Nowy ORDYNARIUSZ.

O dojrzałości i uczciwości w powołaniu, przestroгах św. Bernarda z Clairvaux i o pytaniu, na które nigdy nie był przygotowany, z nowym biskupem gliwickim Janem Kopcem rozmawia ks. Waldemar Packner.

**Ks. WALDEMAR PACKNER:** Ksiądz Biskup jest autorem pierwszej monografii o diecezji gliwickiej. Ten niewielki obszar łączy w sobie różne wpływy religijne, polityczne i kulturowe. Czy ta różnorodność jest także wyzwaniem dla posługi Księdza Biskupa?

**BP JAN KOPIEC:** – Całe dzieje Kościoła to ciąg kolejnych, nowych inicjatyw i postanowień, by usprawnić docieranie z Dobrą Nowiną do wszystkich ludzi. Diecezje i parafie są fundamentalnymi odniesieniami do tej posługi. Dwadzieścia lat temu bł. Jan Paweł II uznał, że w Polsce należy przeprowadzić gruntowną reformę sieci diecezjalnej. Nieuniknioną konsekwencją tego zabiegu było, jak zwykle przy takich decyzjach, łączenie różnych wpływów stanowiących treść życia człowieka z jego mentalnością, przynależnością do określonego środowiska narodowego czy politycznego, także dokonania



mi i porażkami. Do wielu rzeczy każdy się przyzwyczaja, nawet do słabości. Trzeba więc mieć odwagę, by wyjść z propozycją, niekiedy daleko sięgającą, jak to uczynił Jan Paweł II. Powiązane to zawsze będzie z wyzwaniem, aby dojrzałe przyglądać się aktualnej rzeczywistości. Jeżeli można w takim kontekście mówić o wyzwaniu, to głównie w sensie ustawicznego pytania o własną formację: czy jako gliwicki Kościół partykularny mamy już własne oblicze, czy czerpiąc z bogatego doświadczenia, nawet i obciążeń, potrafiliśmy już zrobić krok w kierunku określenia własnej tożsamości wiary i umiejętności jej przekazywania.

**Po decyzji Jana Pawła II o utworzeniu nowych struktur kościelnych w Polsce w prace z tym związane były włączone episkopat i nuncjatura apostolska. Czy wyznaczenie granic nowej diecezji gliwickiej stwarzało jakieś trudności?**

– Nie brałem udziału w tym procesie, a akta jeszcze nie są udostępniane z uwagi na archiwalne reguły. Trzeba by zapytać pierwszego biskupa gliwickiego Jana Wieczorka. Wiadomo mi, bo konsultowano się ze mną co do niektórych historycznych odniesień, że rozważano bardzo drobiazgowo przynależność poszczególnych miejscowości i zasięg określonych obszarów do planowanej diecezji.

Co do potrzeby utworzenia nowej diecezji w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym niemal wszystkie podmioty były zgodne. Należało tylko poszukać możliwej do zaakceptowania formuły terytorialnej. Nakładała się bowiem w tej kwestii historyczna przeszłość tych ziem na aktualną sytuację społeczną, ekonomiczną, a także duchową. Zdajemy sobie sprawę, że nigdy nie zadowolimy się wszystkich, niemniej obowiązywać musi spojrzenie nie egoistyczne, lecz wychodzące ku wspólnemu dobru.

**Zachodzące współcześnie procesy sekularyzacyjne nie są czymś nowym. Jak Ksiądz Biskup postrzega znaczenie historycznych badań naukowych dla kształtowania współczesności Kościoła?**

– Słusznie ksiądz zauważył. To, w czym naszemu pokoleniu przychodzi żyć i działać w sferze wewnętrznej, bo odnoszącej się do wiary, było udziałem każdego okresu w dziejach. Ewangelia od czasów samego Chrystusa spotykała ludzi wielkodusznych i otwartych, ale też zderzała się z odmową i podważaniem jej zasad. Istotne powinno być zatroskanie, jak człowiekowi własnego pokolenia ukazać wartość nauki przechowywanej i przekazywanej przez Kościół. Nie może chodzić o budowanie świata jakby paralelnego, tzn. nieprzenikającego się z inną rzeczywistością czy propozycją. Pokusa przeciwstawiania się światu towarzyszyła wielu chrześcijanom od początku. Jeżeli nawet przybierało to postać ucieczki na pustynię, to tylko w sensie takim, jaki ukazali św. Jan Chrzyciel czy sam Pan Jezus: dla nabrania sił, by potem iść na spotkanie człowieka. Nakaz Chrystusowy: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19) stawia na roztropną umiejętność działania założonego przezeń Kościoła, by będąc w świecie, był nade wszystko zaczynelem dobra. Jestem przekonany, że poznawszy – zwłaszcza za pomocą naukowych metod historycznych – wielowiekowe już zmagania Kościoła o docieranie z przekazem wiary

# krzyża

do wszystkich ludzi, łatwiej uwolnić się od emocji i niebezpiecznego uproszczenia, że „kiedyś było lepiej, dzisiaj ludzie są gorsi” – czy tego rodzaju ocen.

## Czego oczekuje Ksiądz Biskup od księży i osób konsekrowanych?

– Pytanie nawiązuje w jakimś wymiarze do poprzedniego. Znając dzieje Kościoła, jego czasy złote, jak i te chmurne, nie sposób uwolnić się od refleksji nad kluczową kwestią owej współpracy. Z natury ma być czymś zupełnie oczywistym, że biskup znajduje wspólnych przebiterów wszystkich stopni i osoby życia konsekrowanego, którym – tak jak jemu – zależy na pomyślności i rozwoju Kościoła. We wzajemnych relacjach nie ma obciąża nas mające swe źródło w epoce feudalnej podejście stanowe lub roszczeniowe. A oczekiwania pasterza diecezji w tym zakresie nie mogą być traktowane w kategorii mojego kokietowania najbliższych współpracowników, by byli łaskawi ze mną pracować; naturalne jest oczekiwanie na wzajemną i właściwą każdemu z nas dojrzałość w podjętym powołaniu. Wszyscy bowiem zostaliśmy wezwani do dawania świadectwa o nieodzowności uczciwości i żywotności naszej wiary i wszyscy wspólnie, na mocy charyzmatu otrzymanego od apostołów, mamy wypełniać to posługiwanie. Z naciskiem chciałbym podkreślić, że zamiast nadmiernie szafować pojęciami potrzeby dialogu, rozmawiania i cierpliwości, najpierw należy oczekiwać wewnętrznej dojrzałości i właściwego patrzenia na siebie i powołanie, a wstrętem powinno napawać każde zakłamanie. Wszystko inne zdoła się wówczas wewnętrznie ukonstytuować.

**W artykule na pożegnanie abp. Alfonsa Nossola, jaki ukazał się dwa lata temu w GN, kilkakrotnie nawiązywał Ksiądz Biskup do nauczania św. Bernarda z Clairvaux. Była tam też uwaga o znaczeniu doradców w posłu-**

## dze pasterskiej. Jak Ksiądz Biskup widzi rolę współpracy ze świeckimi w lokalnym Kościele?

– Spodziewałem się, że to pytanie padnie. Akurat przywołany został ulubiony przeze mnie św. Bernard z Clairvaux, geniusz duchowego postrzegania posługi Kościoła, przy tym konsekwentny jego reformator. I to akurat w szczytowym średniowieczu, kiedy władza duchowna święciła znaczące triumfy. By młody arcybiskup Henryk z Sens we Francji (około 1127 roku) nie uwierzył nadmiernie we własną potęgę, przypominał mu Bernard, że pasterzowi trzeba ciągle odczytywać te fragmenty Ewangelii, które mówią o właściwym miejscu apostoła we wspólnocie, a także wszystkich współpracujących z nim. W tym odniesieniu wszyscy w Kościele zgadzamy się, że potencjał wiary i aktywności akurat ludzi świeckich zawsze był ogromny w jego dziejach. Ogarniał on wszystkie elity i grupy; tak było zarówno w starożytności, jak i szczególnie wyraźnie w okresie średniowiecza, mimo zdążania duchowieństwa jako grupy do uformowania odrębnego stanu społecznego. Jednak i czasy nowożytne, z bardziej akcentowanym emancypowaniem się laikatu w Kościele, nie zamknęły możliwości prowadzenia harmonijnej współpracy w umacnianiu gmachu wiary. By nie poszerzać tego wywodu, zaakcentuję tylko, że całość zagadnienia zasadza się ostatecznie na postrzeganiu własnego miejsca w Kościele w duchu św. Pawła, że „różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan, różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich” (1 Kor 12,4-5). W odniesieniu do wszystkich! Trzeba pokory i – po raz kolejny to zaakcentuję – uczciwości w traktowaniu zakresu swoich obowiązków, w czym ja, ochrzczony chrześcijanin, mogę się wypowiedzieć w Kościele nie słowami, ale moją dojrzałością w budowaniu wspólnoty. Wiadomo, ile wspaniałych



**Święcenia biskupie Jana Kopca 6 stycznia 1993 roku, których w bazylice watykańskiej udzielił Jan Paweł II**

dzieł powstało zgodnie z tą postawą. Jeżeli się nam coś nie udaje, to – w moim odczuciu – jest to następstwo naszej niedojrzałości.

## Co więc będzie priorytetem Księcia Biskupa w tej posłudze?

– To trudne pytanie, chyba nigdy nie byłem na nie dostatecznie przygotowany. Po prostu, przez całe dotychczasowe życie wypełniałem to, co mi zostało zlecone. Tak nauczyłem się i liczyłem, że dotrwał do spodziewanego odpoczynku. Tymczasem wiele się zmieniło. Tym pytaniem zostałem jednak wywołany do egzaminu. Nie wiem, czy czytelnikom wystarczy, jeśli powiem, że w czekających mnie latach posługi w diecezji gliwickiej będę się starał zgromadzić ludzi dobrej woli, z kapłanami, osobami konsekrowanymi i szczerymi chrześcijanami, wokół chęci realizowania wskazań Ewangelii, podkreślam: realizowania, nie osiągnięcia; zgromadzić wokół Kościoła ludzi w pełni radosnych z dzielenia się swą wiarą, a nie tylko zatrzymujących się na pytaniu, co będziemy jeść i w co się będziemy przyodziewać (por. Mt 6,25). Chciałbym kie-

dyś za Symeonem wyznać: mogę odejść w pokoju, kiedy Bóg-Stwórca to uzna za najlepsze, bo przyłożyłem ręki do dzieła, które mi zlecił. Pierwszeństwo musi więc znaleźć ożywianie każdego dnia ducha bliskości Boga, powierzanie Mu naszych wspólnych radości i trosk, zachowanie właściwego dystansu wobec zadań, które Kościołowi wprost nie są zlecone, jak chociażby angażowanie się w zakresie układania politycznych planów czy wielkiego kompleksu zagadnień natury społecznej, ale jednocześnie stałe przypomnianie z dobrocią zasad wskazanych przez Ewangelię.

## Dotknął Ksiądz Biskup ważne powiązania Kościoła i życia publicznego, tak zauważalnego w dziejach. Jak widzi Ksiądz Biskup miejsce Kościoła lokalnego w tym życiu?

– Istotnie, to spuścizna długich dziejów, w których Kościół zawsze chciał być słyszany ze swoim orędziem. Czynił to, jak potrafił, i wiadomo, że nie zawsze stawał na wysokości zadania. Narażał się

► DOKOŃCZENIE ZE S. V

na krytykę, a nawet nawoływanie do zwalczania go. Ale na pewno Kościół ma do zaproponowania nawet ludziom naszego wieku wiele wskazań, aby wzajemnie się szanować. Wydaje mi się w tej chwili, na gorąco, kiedy jeszcze nie mam wypracowanej diagnozy, co do potrzeb Ludu Bożego diecezji gliwickiej, że okazywanie sobie należnego szacunku będzie najkorzystniejszą drogą prowadzącą nas do celu. Ważne jest dostrzeganie podmiotowości całych społeczeństw, ale też każdej ludzkiej jednostki, bo ona ma to zapisane w swej naturze. Przeciwnością bowiem tej postawy jest instrumentalne traktowanie każdego, także Kościoła. Zgodzimy się chyba, że instrumentalizowanie Kościoła, co wyraźnie dochodziło do głosu w przeszłości, a nawet w niedawnym okresie, wyrządziło wiele szkód wspólnocie wierzących, jak i całemu społeczeństwu.

**Przychodzi Ksiądz Biskup do Gliwic po 19 latach pełnienia posługi biskupa pomocniczego w Opolu, podczas której odwiedził prawie 400 parafii. Jak wspomina Ksiądz Biskup tę posługę?**

– To dotyczy mojego osobistego odczucia. Rozumiem, że włączenie do kolegium biskupów oznacza już nie realizowanie własnych wizji, ale włączenie się w powszechne dzieło Kościoła. W tym szczególne miejsce zajmują kontakty z żywymi wspólnotami. Na czoło wysuwają się wizytacje poszczególnych parafii, powiązane z głoszeniem słowa Bożego, często z udzielaniem sakramentu bierzmowania, ale także przewodnictwem jubileuszom miejscowości, parafii, kościoła, duszpasterza, osoby konsekrowanej... – niekiedy trzeba uroczystie poświęcić nowo zbudowaną świątynię, ołtarz w niej, organy czy dzwony. To w pewnym sensie spaja z tymi miejscami i zamieszkującymi je wiernymi, a najpiękniejszą zapłatą jest, gdy po latach Opatrzność znowu tam skieruje, a witający powiedzą: „pamiętamy, jak ksiądz biskup był u nas przed laty...”. Ponieważ obecna diecezja opolska ma dość niełatwą strukturę parafialną – na 398 parafii aż 150 nie liczy więcej niż 1000 wiernych – przeważają wspólnoty niewielkie, stające



**Bp Jan Kopiec w katedrze gliwickiej podczas uroczystości 50. rocznicy święceń kapłańskich bp. Jana Wieczorka**

przed wieloma wyzwaniami, by sprostać zadaniom nie tylko w sferze materialnej, co duszpasterze często akcentują. Nie chcę odwoływać się w tej chwili do patosu, ale nieraz trzeba po prostu z tymi wiernymi być, zauważyć ich radość, nawet z osiągniętego niewielkiego dzieła, i umieć podzielić się z nimi swoją wiarą, nadzieją na lepszą przyszłość i miłością bez obłudy. Mając to na uwadze, przechodzę do sąsiedniej diecezji w poczuciu zadzierzgniętej w Opolu więzi pasterskiej i myślę, że też duchowej wspólnoty. Jest także szeroka płaszczyzna mojego dokładnie 30-letniego zaangażowania w Seminarium Duchownym, które szczęśliwie jest obecnie Międzdiecezjalnym Seminarium Diecezji Gliwickiej i Opolskiej, więc pozostanie nadal ta forma współpracy. Cenię sobie, co poczytuję za znak łaskawości samej Opatrzności, że od powołania Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Opolskim w 1994 roku byłem włączony w kadrę dydaktyczną, najpierw jako adiunkt, a następnie profesor zwyczajny. Mogłem realizować ukochane przeze mnie badania naukowe i wypełniać zadania dydaktyczne. Nie będzie cienia zarozumiałości w stwierdzeniu, że w tym ukochanym dziele naj-

pełniej doświadczałem łaskawości Pana. Połączenie jednak katedry uniwersyteckiej z pasterskimi obowiązkami wymagało zawsze zdolności do syntezy, by nie utracić przychylności niebios.

**Zamkną się dla Księdza Biskupa okres opolski. Ale zawołanie, jakie wybrał Ksiądz Biskup na swoją posługę 19 lat temu, „Krzyż Chrystusa – nasza nadzieja”, pozostaje aktualne. Jakie nadzieje wiąże Ksiądz Biskup z objęciem nowej diecezji?**

– Nie chciałbym uprzedzać swoimi osobistymi odniesieniami posługi dla Kościoła gliwickiego. Moje nadzieje mogą niewiele znaczyć wobec wyzwań nowego czasu. Ale, jak każdy człowiek, mam jeszcze swoje oczekiwania. W 65. roku życia zaczynać nowe zadanie, jakże odpowiedzialne, po latach przyzwyczajenia bardziej do realizacji niż wskazywania innym zadań, wiąże się z uzasadnionymi obawami. Szczerze też wyznaję, że kapłaństwo i biskupstwo zawsze bliżej stawałem krzyża, niż łączyłem z blaskiem przewodzenia i cieszenia się tym wielkim darem. Krzyż ma w sobie coś z heroizmu, ale też rezygnacji; zmusza do refleksji, że w sumie jest się słabym i ograniczonym, a uczucie zwykłego bólu

też nie jest obce. Krzyż zdecydowanie domaga się dystansu – najlepiej go ogarnąć, wraz ze Zbawicielem, gdy trwać się będzie w pewnej odali, to znaczy, że nie ja sam mogę krzyż swobodnie ogarnąć, bo ostatecznie on jest łaską. Aż do zmęczenia w podejmowaniu go ciągle na nowo.

**Podsunał Ksiądz Biskup ostatnie, znowu osobiste, pytanie. Czy nie obawia się Ksiądz, że nowe obowiązki ordynariusza diecezji ograniczą Księdza możliwości pracy naukowej?**

– Odpowiedź mieści się właściwie w poprzednim zdaniu. Jeżeli dotknąć serca, to ograniczenie możliwości prowadzenia pracy naukowej w dotychczasowym wymiarze będzie krzyżem, ale jeżeli włączyć ją w takim zakresie, by nie naruszyła wsłuchiwanie się w nurt życia Kościoła gliwickiego, poprzez okolicznościowe wykłady, seminarium historyczne czy recenzje prac doktorskich i habilitacyjnych, a nie stabilnej dydaktyki na Wydziale Teologicznym, to przy krzyżu wyrasta nadzieja. ■



– Czasem robimy wyjątki, tak jak teraz, ale **dyskrecja jest jednym z zasadniczych wymogów** tego powołania – mówi.

Rok Życia Konsekwowanego

# Ukryte życie

**N**ikt ze znajomych, a nawet najbliższej rodziny, nie wie, że od 40 lat jej życie przebiega w rytmie wyznaczonym przez świecki instytut pod nazwą Ochotniczki Księdza Bosko. Określają je cztery filary: świeckość, konsekracja, salezjańskość i posłannictwo. A oprócz tego dyskrecja, dlatego w opowieści o swoim powołaniu, tajemnicą pozostanie nawet miejsce zamieszkania i parafia, w której jest zaangażowana.

Z instytutem związana jest prawie od początku jego istnienia w Polsce. – Wtedy trudno było do niego dotrzeć, nawet nie wiedziałam o takiej formie życia dla Pana Boga, ale On znalazł sposób. Dowiedziałam się od znajomej, która będąc na pielgrzymce w Rzymie, natrafiła na informację o instytucie – wspomina.

Początki instytutu sięgają 1910 r., kiedy 14 wychowanek salezjańskiego oratorium w Turynie zapragnęło jeszcze bardziej żyć duchem ks. Jana Bosko. Ich wychowawca, a zarazem trzeci po ks. Bosko przełożony w historii zgromadzenia salezjanów, ks. Filip Rinaldi – dziś błogosławiony – powołał instytut w 1917 r. W 1919 r. siedem z nich złożyło pierwsze śluby. Obecnie na całym świecie jest około 1300 ochotniczek. Idea ta, wraz z salezjanami, dotarła na wszystkie kontynenty.

## Podwójna dyskrecja

W Polsce instytut istnieje od 1972 r. i liczy dziś około 50 osób. Jednak zanim kilkanaście lat później powstał polski region, ochotniczki podlegały istniejącemu już regionowi słowackiemu, co w czasach komunistycznych wcale nie było proste. – Obowiązywała nas podwójna dyskrecja. Przekraczanie granicy było trudne, czasem niebezpieczne – mówi. – Nie ujawnialiśmy prawdziwego powodu wyjazdu, szukałyśmy form turystycznych, wycieczek, a dodatkowym utrudnieniem była konieczność posiadania zaproszenia. Te nasze spotkania



**Ks. Filip Rinaldi, założyciel instytutu Ochotniczek Księdza Bosko**

były krótkie, w prywatnych mieszkaniach, częściej gdzieś w terenie, na przykład w górach na szlaku – opowiada.

Składają trzy śluby – czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Etapy formacji to najpierw tzw. przedaspirantat, 3 lata aspirantatu, 6 lat ślubów czasowych i śluby wieczyste. – To powołanie wymaga dojrzałości, odpowiedzialności za nie wobec Pana Boga, siebie i wspólnoty. Takie życie w pojedynkę jest trudne, bo na co dzień nie mamy kontaktu ze wspólnotą – mówi. Pozostają w swoim miejscu zamieszkania i pracy. Ona z wykształcenia jest księ-

gową. – Do ludzi nie idziemy tylko z tym, co same mamy, ale z Panem Bogiem, Jego miłością – zauważa. – Ksiądz Bosko zajmował się ubogimi, jednak ubóstwo utożsamiał nie tylko z sytuacją materialną, ale również brakiem wiary, statusem społecznym. I tutaj dyskrecja często bardzo ułatwia sprawę, nie stwarza bariery. Pozwala nam lepiej wejść w te środowiska, w których apostołujemy, gdzie nie ma wiary. Gdzie sam fakt, że jesteśmy chrześcijankami, jest już znakiem sprzeciwu. Chodzi o to, żeby inni poznali nasze powołanie po tym, jakie jesteśmy i jak żyjemy – wyjaśnia wymóg dyskrecji, który często jest trudny do zrozumienia. Przyznaje, że dla nich też jest wyrzeczeniem. – Przecież człowiek chciałby podzielić się z bliskimi swoją radością, swoim życiem. Mówimy w instytucie, że to wyrzeczenie jest elementem naszego ślubu ubóstwa – dodaje. Przez wiele lat mieszkała z rodzicami, którzy, jak przypuszcza, podejrzewali, że za jej wyjazdami na dni skupienia kryje się coś więcej. – Moi rodzice byli fantastyczni pod tym względem. Chociaż mieszka-

liśmy razem, co naturalnie narzucało zobowiązania wobec bliskich, miałam zawsze duże poczucie autonomii.

## Otwierają Kościół dla świata

W ciągu roku przeżywają tygodniowe rekolekcje i dzień wspólnoty całego regionu. Co miesiąc mają dni skupienia w mniejszych zespołach. Na codzienny rytm modlitewny składają się: Eucharystia, liturgia godzin, rozważanie Pisma Świętego, Różaniec. – Chcemy być wierne Kościołowi i jego nauce. Chcemy otwierać Kościół dla świata, a świat dla Kościoła – wyjaśnia. W diecezji gliwickiej oprócz niej jest jeszcze jedna osoba należąca do tego instytutu. Czy kiedyś załowała swojego wyboru? – Nigdy – odpowiada. – I dziękuję Panu Bogu, że mogę to powiedzieć tak spokojnie i bez wahania. To nie znaczy, że wszystko jest różowe, bo czasem ta droga wiąże się przecież z wyrzeczeniami.

**Mira Fiutak**



## Ochotniczki Księdza Bosko

Szczegółowe informacje o instytucie można znaleźć na stronie [www.vdb.salezjanie.pl](http://www.vdb.salezjanie.pl) lub pisząc na adres: [ochotniczki@wp.pl](mailto:ochotniczki@wp.pl). Kontakt z asystentem regionalnym ks. Władysławem Nowakiem: tel. 605 921 406, e-mail: [wnowak@wp.pl](mailto:wnowak@wp.pl).

■ R E K L A M A ■



### Wspólnota Modlitewna św. Ojca Pio w Gliwicach

**23.01.2012 r. w poniedziałek o godz. 16.30** zaprasza na modlitwę adoracyjną przed Najświętszym Sakramentem w parafii pw. Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei.

**O godz. 18.00 rozpocznie się Msza św. w intencji opiekuńczej grupy egzorcysty-penitencjarza diecezji gliwickiej ks. Janusza Czenczka,** który po Eucharystii udzieli błogosławieństwa relikwiami św. o. Pio. Po Mszy wieczornej odbędzie się spotkanie oplatkowe.

**Wszystkich serdecznie zapraszamy**

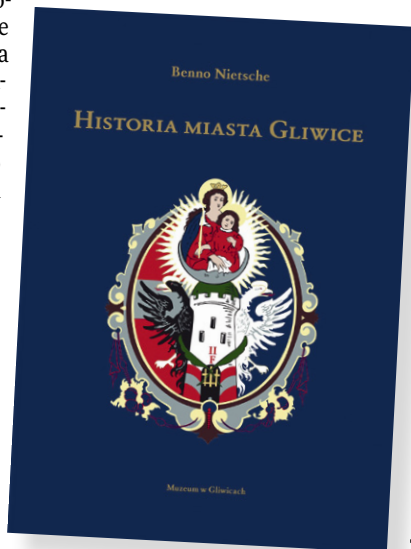
Promocja książki o dziejach Gliwic

# Stare nowe wydanie

pod patronatem „Gościa”

Historia miasta sprzed ponad stu lat autorstwa Benna Nietschego **doczekała się edycji w języku polskim.**

Po prawie dwóch latach przygotowań Muzeum w Gliwicach, którego staraniem ukazała się ta pozycja, właśnie prezentuje ją czytelnikom. Wydana w 1886 roku książka autorstwa Benna Nietschego, przedwojennego nauczyciela gliwickiego gimnazjum, wydana była w języku niemieckim. Klasyczna pozycja naszej lokalnej historiografii – tak nazywa Grzegorz Krawczyk, dyrektor muzeum, tę książkę i dziękuje trzem historykom zaangażowanym w pracę nad nią: Sebastianowi Rosenbaumowi, który podjął i wykonał arcytrudne zadanie przełożenia dzieła Benna Nietschego na współczesną polszczyznę, Bogusławowi Traczowi, którego zasługą jest opracowanie przypisów oraz komentarzy i opatrzenie nimi kilkuset stron tekstu, i Damianowi Reclawowi, który dokonał doboru bo-



gatego materiału ilustracyjnego, ożywiającego i dopełniającego historyczną narrację książki.

Promocji książki towarzyszy wystawa „Dawni dziejopisarze górnośląscy. Wybrane postaci”, którą od 13 stycznia można oglądać na wieży Zamku Piastowskiego. Prezentuje ona postaci i dzieła historyków związanych ze Śląskiem, takich jak m.in. Colmara Grünhagen, Ezechiela Ziviera, Adolfa Haralda Stenzela czy Alfonsa Perlicka. A także ważną dla gospodarzy tego miejsca postać księdza doktora Johanna Chrzęszcza, jednego z założycieli Oberschlesisches Museum – obecnego Muzeum w Gliwicach. Na wystawie można zobaczyć rękopisy Carla Winklera, listy Augustina Weltzela i notatki Artura Trunkhardta.

Najważniejszym eksponatem prezentowanym w Zamku Piastowskim jest egzemplarz „Geschichte der Stadt Gleiwitz” z 1886 roku, czyli „Historii miasta Gliwice” Benna Nietschego. Jeden z nielicznych, które zachowały się po 1945 roku. Są też kopie odredczonych notatek Benna Nietschego i Johannes Chrzęszcza, których oryginały przechowywane są w gliwickim oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach. Wystawę w wieży zamkowej można oglądać do 15 kwietnia. **mf**

## Gliwickie wspólnoty zapraszają Pożyteczna zabawa

Bal będzie karnawałowy, bezalkoholowy i charytatywny. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na ewangelizację.

W sobotę 28 stycznia gliwickie wspólnoty organizują w sali konferencyjnej Hotelu Leśnego w Gliwicach bal, z którego dochód przeznaczony zostanie na ich działalność ewangelizacyjną. Zabawa rozpocznie się o 19:30 i potrwa

do białego rana. Oprócz muzyki z lat 60., 70., 80. i 90. ub. wieku, organizatorzy planują również tańce integracyjne i naukę tańców hebrajskich. Koszt udziału w balu to 40 zł od osoby. Szczegółowe informacje o imprezie i ewentualnym zaangażowaniu uczestników w przygotowania do niego oraz zgłoszenia (do 25 stycznia) pod numerem tel. 608 440 910.

## zapowiedzi

### Koncerty kołęd

**BYTOM. 22 stycznia** o 13.00, kościół św. Jacka – koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

**RUDY. 22 stycznia** o 17.00, sanktuarium Matki Bożej Pokornej – występ Chóru Bazyliki Świętej Anny.

**KOSZĘCIN. 29 stycznia** o 15.00, kościół NSPJ – koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

### Modlitwa za miasto

**BYTOM. 25 stycznia** o 19.00, kościół św. Wojciecha (plac Klasztorny 5, u franciszkanów) – Msza św. i nabożeństwo.

### W intencji uzdrowienia

**DIECEZJA.** Eucharystia i modlitwa w intencji uzdrowienia: **25 stycznia** o 19.00 w kościele śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach; **26 stycznia** o 18.45 w kościele Chrystusa Króla w Gliwicach; **27 stycznia** o 19.00 w kościele NSPJ w Koszęcinie.

### Krąg biblijny

**TARNOWSKIE GÓRY. 26 stycznia** o 19.00, parafia w Opatowicach – dzielenie się doświadczeniami. Prowadzi ks. dr Wacław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego. Więcej: [www.bibliosta.pl](http://www.bibliosta.pl) (zakładka Dzieło w diecezjach – gliwicka).

### Formacja muzyków kościelnych

**BYTOM. 27 stycznia** o 19.00, parafia Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu – spotkanie formacyjne dla organistów i muzyków kościelnych dekanatów Bytom i Bytom-Miechowice.

### Duszpasterstwo Służby Zdrowia

**GLIWICE. 28 stycznia** o 16.00, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego (ul. Daszyńskiego 2) – Msza św. pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza i spotkanie noworoczne.

### Rekolekcje dla nauczycieli

**BISKUPICE.** Sekcja Szkolno-Katechetyczna Kurii Diecezjalnej i Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców zapraszają nauczycieli, katechetów i wychowawców na rekolekcje, które odbędą się od 30 stycznia do 1 lutego oraz od 6 do 8 lutego ośrodku rekolekcyjnym w Zabrzcu-Biskupicach. Koszt od 90 do 140 zł. Informacje i zgłoszenia: ks. Adam Spałek, diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców, tel. (32) 230 71 42 (kuria), e-mail: [adam@kuria.gliwice.pl](mailto:adam@kuria.gliwice.pl).